

Wiarus Polski

Organ „Narodowego Stronnictwa Robotników“.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na poczekaniu i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośzeniem do domu 4,98 mk. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polniskim nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego“ należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie wracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlsru. 7. Hamburg, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoemannstr. 4.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Poznacie ich sami.

Pisz nam:

Gdy ojczyzna nasza odzyskała niepodległość, wszystkie jej dzieci pragnęły pospieszyć na jej łono. Nie wszystkie jednak mogły to uczynić, — ale nie wszystkie też miały i mają równo miłujące, szczerze serce względem tej matki naszej wspólnej.

Dzieci szczerze matkę kochające, przez całe lata dla niej pracujące, — gdy była w niewoli — miały czyste sumienie i nie rzuciły zaraz swych obowiązków, lecz myślały i myślą, że za ich wierną miłość i pracę, zawsze serce matki Polskiej, będzie dla nich gorące, i zawsze będzie dla nich miłujące jej łono.

Wiedziały i wiedzą dziatki dobre, że matka biedna, potrzebuje pomocy; że spiesząc do niej, trzeba umieć się jej jeszcze przysłużyć. Zastanawiają się, czy iść tam i czekać, aż matka biedna da im lekki chleb, na który czeka tysiące, czy też lepiej czynić nadal — zdala od niej obowiązki swe, aby choć zdala służyć jej jak najlepiej.

Dzieci zaś mniej miłujące bezinteresownie matkę, myślały o swych korzyściach i z obawy o dobra materialne wpróż poszły, a już zupełnie zle nie, a nie dla niej nie czyniące, — a ponieważ ją zdradzające —, z obawy, aby ich nie zdradziły dzieci lepsze, pierwsze poszły jej się pochwalić, ile to one zdziałały dla niej dobrego, ile to cierpiały za jej wolność, przymawiając się, że im, a nie innym dzieciom należy się największa zasługa.

Tak było w rzeczywistości!

Gdy matka, Polska, obejrzy się dobrze po zgromadzie dzieci, gdy przysłucha się chwalebom synów — wątpić zacznie w ich szczerotę i miłość, a oglądać będzie się za innymi dziatkami.

Dzieci myślące jedynie o swych korzyściach materialnych, których z powodu braku pewności o wierność i nieumiejętność nie otrzymają tego, czego sobie życzą — opuszczą matkę z goryczą i zaciętą z zdwojoną nienawiścią złorzeczyć jej.

Strzeżcie się takich dziatek, które wróca z Ojczyzny, nie mogących tam znaleźć w fantazji lub ciemnocie wymarzonego dobra — rozpoczną tu znieważać wspólną naszą Ojczyznę.

Wy wszyscy światli, wściecie, że Ojczyzna potrzebuje pomocy, która trzeba oddać jej — nie w lekkich służąc urządach — ale z pracy rąk, jeżeli głowa nie do pracy umysłowej, urzędniczej, stojącej na posterunku zasad: Kto nie dorósł ani w piśmie, ani w mowie, ani w obliczaniu, ani rozumie i wiedzy, ten lepiej spełni obowiązek swój dla Polski tam, gdzie się wyuczył w praktyce. Niech wszyscy trzymają się zasady, że każdy urząd jest

lekki dla umiejących, a zwłaszcza gdy sumiennie bywa spełnianym, jest trudnym i mozolnym

Ciężką jest praca ciężka i ciężką umysłowa, ale najcięższą i mało korzystną jest ta praca, w której brak praktyki. Kto szczerzy, ten to przyzna, a nieszczerzy, nie miłujący prawie Ojczyzny swej synowie, inaczej rozumują.

Kto tylko dziś myśli o lekkiej pracy dla Ojczyzny w urządach — ten napełni na jakikolwiek urząd niezdolnym będzie, — a jeszcze gorzej, kto urzędy obiecuje innym, szukając zwolenników dla swych celów tumanienia zdrowych demokratycznych umysłów.

Padźmy szczerzy i uważajmy na fałszywie Ojczyznę pojmujących ludzi i na szukających tylko korzyści własnych w niej, a także na kupujących urządami, w celu dopiecia zabiegów partyjno-politycznych, które powiadają: „Ciemne masy pozostawiać należy nadal dla dobra jednostek“! Kilof.

Jak się Polacy przyczynili do gospodarczego wzrostu państwa niemieckiego?

W broszurce dra E. Hamburgera i E. Mosicha „Die Eröffnungsbilanz der deutschen Friedenswirtschaft“ (Stalling, Berlin-Oldenburg 1919) za pomocą liczby statystycznych ku wielkiemu zadziwieniu dowiadujemy się, że lud polski i ziemię byłego zaboru pruskiego były o zasadniczej ważności dla gospodarstwa niemieckiego. Nas, którzyśmy mieli być wdzięczni za to, że nas wzięto pod opiekę orla czarnego, bo inaczej zmarnielibyśmy gospodarstwo, tak pouczano. Teraz z liczby podanych w owej broszurce dowiadujemy się, że byliśmy wielką podporą przemysłu niemieckiego.

Z następującego zestawienia widzimy, że wszędzie w Niemczech, gdzie większa część ludności polskiej zamieszkiwała, liczby urodzeń przeważają, także w Westfalii. W roku 1911 na tysiąc głów urodzeń było

w Prusach Wschodnich	30,9
w Prusach Zachodnich	35,8
w Pcznaniu	35,8
na Pomorzu	28,2
w Brandenburgii	23,5
w Berlinie	20,8
na Śląsku	33,2
w Westfalii	34,6
w Nasowii	25,0
w Nadrenii	29,9
w Saksonii (prow.)	27,5
w Hanowerze	26,9
w Szlezewiku	26,6
w Prusiech (ogółem)	29,4
w Saksonii (król.)	26,0
w Bawarii	30,1
w Wyrtembergii	28,4
w Alzacji i Lot.	24,3
w Niemczech ogółem	29,5

Przyczyny płodności ludności na tych obszarach, dosłownie na str. 10 w broszurce czytać możemy, — polegają w części na fakcie siły liczebnej ludności polskiej. . . . Tabela okazuje, że zgubiliśmy (niemcy) w rzeczywistości najobfitsze źródło uzupełnienia siły ludowej przez wymuszone ustąpienie kresów wschodnich Rzeszy niemieckiej, i że właśnie te obszary wydawały ludność w przemyśle potrzebną.

Ale przez odłączenie Poznańskiego, Prus Zachodnich a może jeszcze Prus Wschodnich i Górni Śląska gubią Niemcy, — jak piszą dalej — prowincje z nadmiarem wytworów rolniczych i przemysłowych przeznaczonych dla wywozu. We wszystkich odsetkach tracą na produkcji zboża, perok, buraków cukrzanych, bydła, przede wszystkim swini i drobiu a nareszcie i owoc; to naturalnie dlatego, że właśnie te prowincje przy wysokim nadmiarze wytworów rolniczych należą oprócz Pomorza (57 mieszkańców na 1 km.) do najrzadziej zaludnionych. Na 1 km. mamy w prow. poznańskiej 72,4, w Prus. Zach. 66,7, a w Prus. Wschod. 55,8 mieszkańców, a tymczasem w Prusiech ogólnie 115,2 mieszk. Z Górnym Śląskiem zaś odłącza się od Niemiec poważne środowisko przemysłowe. Do roku 1913 produkował przemysł górnośląski dla Niemiec 43 434 944 ton węgla, 137 469 ton rudy żelaznej, 1 341 713 ton srebra, cynku i ołowiu (w całym państwie produkowano razem tylko 2 984 758 ton) pomijając już wysokie liczby ton rudy siarkowej, koksu, brykietów, wyrobów żelaznych i t. d. Produkcja Górnośląska wynosi więc z produkcji węgla całego państwa niemieckiego 20 proc. (ton. Pamiętajcie trzeba, że Górny Śląsk zawiera jeszcze 166 000 000 ton zapasów węgla, to jest 40 proc. wszystkich dotychczasowych zapasów niemieckich.

Jeszcze więcej ścieśnia się koło widnokregowe widoków na polepszenie przyszłego gospodarstwa niemieckiego z faktem, że trzeba oddać Polsce ziemie zdane do osiedlenia sił teraz w przemyśle zbytecznych. Ubedzie mianowicie: z Poznańskiem 267 500 ha., czyli 14,2% z Prus Zach. 160 380 ha., czyli 8,5 „ a po plebiscycie ewentualnie z Prus Wschod. 128 960 ha., czyli 6,8 „ z Górn. Śląsk 84 456 ha., czyli 4,5 „ razem 641 296 ha., czyli 34,0 %

Liczby powyższe w krótkim streszczeniu najlepiej okazują, że wdzieczni mu simy być Niemcom za „kulturę“ nam uraczoną. Ze „naturalnie“ tak przez to „trochę“ odpadło pobocznie — no, to tak właśnie się „mimowoli“ ułożyło.

Bochum, dnia 1 października 1919.

Jan Kaczmarek.

Lloyd George'a do narodni angielskiego.

W „The Future“ ogłoszono odezwę Lloyd George'a do narodu angielskiego. Czytamy tam:

Miliony odważnej młodzieży walczyły o nowy świat, setki tysięcy poległy dla triumfu tej idei. Jeżeli nie spełnimy zobowiązań wobec nich, będziemy bez czci. Co to znaczy nowy świat? Jaki to był świat stary? Był to świat, w którym praca miliardów uczciwych pracowników mężczyzny i kobiet nie dawała im nic w zamian prócz ciężkiego życia, głodu, leku i nędzy; był to świat wyzuty z czci i wiary przez wyzysk ludzi, świat, w którym obok nędzy panowało trwonienie niewyczerpanych bogactw ziemi, świat ignoracji i egoizmu (samolubstwa).

Stary świat musi zginąć, żaden wysiłek nie może go dalej popierać. Jeżeli niektórzy chcieliby go utrzymać, niechaj strzegą się, aby nie zwałi im się na głowy i nie pogrzebał ich w swych ruinach.

Byłoby to szczytnym obowiązkiem wszystkich bez wyjątku, którzy o korzy-

ściach i partjach dopomóż do budowy nowego świata, w którym praca będzie wynagrodzana sprawiedliwie i gdzie tylko bezczynność powodować będzie nędzę. Odezwa ta wywołała ogromne wrażenie.

Z ruchu zawodowego robotników rolnych.

W ostatnią niedzielę odbył się w Bydgoszczy zjazd zarządów filii robotników rolnych powiatu bydgoskiego i wyrzyskiego. Przewodniczył mu sekretarz oddziałowy druh Kielbasiewicz, a protokół pisał druh Winowiecki. Po wyczerpującym przemówieniu druha Kielbasiewicza o obowiązkach zarządów i celach organizacji zawodowej wybrano zarządy powiatowe. Na powiat bydgoski wybrani zostali druhowie: Gapiński z Osieka prezesem, Lemański z Karolewa pierwszym i Romiński z N. Bielic drugim sekretarzem. Na pow. wyrzyski: Nowak z Dąbek prezesem, Powalicz z Wysoki pierwszym i Sójka z Żelazna drugim sekretarzem.

Do komisji rozjemczej na pow. bydgoski wybrani zostali: Lemański z Karolewa, Romiński z N. Bielic, Klinger z Makowska i Najdowski z N. Łacka, a jako zastępcy: Nidek z M. Sitna, Grochowski z Byszewa, Wiśniewski z Piścina i Ziółkowski z Krapiewa.

Na powiat wyrzyski: N. Mąka z Wysoki, J. Skrzypczak z Runowa, Kempka z Nowej wsi (Eichfelde), a jako zastępcy: Jastrowski z Sadek, Kubacki z Dębna i Kokot z Łobzenicy.

Po dokonanych wyborach omawiano projekt nowej taryfy leśnej. Następnie p. Czarnecki zachęcał do składkowania na rzecz komitetu „Ratujcie dzieci“.

W dyskusji skarżyli się rozmaici mówcy, że polscy posiadziciele — w przeciwieństwie do niemieckich — nie chcą uznać taryfy świeżo zawartej. Wymieniają pp. Kowalskiego i Barlika z Sadek. Rozdrażnienie i rozgoryczenie z tego powodu jest bardzo poważne. Zebrani przysłuchi do przekonania, że tylko za pomocą strejków zmusić będzie można opornych do uznania taryfy. Wielkie oburzenie wywołał także fakt, że niektórzy posiadziciele wypowiadają posady ludzimi, którzy domagają się uznania taryfy. Przestrzegamy interesowanych przed skutkami, które mogą być bardzo smutne.

Nakoniec omawiano paskarstwo i pokątny wywóz. Przeważało zapatrywanie, że paskarzy trzeba będzie bić, aby ich odzwyczajnić od tego wstępnego rzemiosła. Przy tej okazji p. Czarnecki wskazywał na to, że w myśl układów, jakie rolnicy obecnie prowadzą, wywóz ma być uregulowany w myśl tych doniesień, jakie się już w „Dzienniku“ ukazały. Wywóz to będzie legalny na wymianę za inne produkty, ale wywóz pokątny zawsze jaknajostrejzej zwalczać należy.

„Dzien. Bydg.“

Pogrom żydów w Argentynie.

Krakowski „Kurjer Codzienny“ otrzymał z Argentyny list z opisem pogromów w Buenos Aires i innych miastach Argentyny. Urywek listu brzmi:

„Był to dziwny zbieg okoliczności. W sierpniu urządzili tamtejsi żydzi o-

gromne manifestacje antypolskie, prote-
stujące przeciw rzekomym pogromom w
Polsce. W tydzień potem nadeszły okrop-
ne dni dla żydów. Krew się lała po uli-
cach stolicy Argentyny, setki trupów le-
gło rozszalałych trupów. Pogromy te za-
inicjował sam rząd, jako odwet za ura-
żenie strajku generalnego i germanofil-
skie stanowisko tamtejszych sionistów,
pochodzących w większej części z Pol-
ski i Rosji, których też tam zwa „russo“.

Po tym pogromie nastąpił drugi po-
grom, niemniej straszny od pierwszego.
Była to pochulanka iście tatarska, w któ-
rej policja i żoldactwo całkiem jawnie
brały udział. Od czasu tych pogromów
ustaly i mityngi w teatrach i na placach
przeciw „pogromom“ polskim“.

O żywność w Warszawie.

Czytamy w „Kurjerze Warszawskim“:

Cukru kartkowego milionowa stolica
państwa nie ma już trzeci tydzień. Chleb
kartkowy jest systematycznie coraz gor-
szy, na otrzymanie go zaś trzeba stracić
pół dnia „w ogonku“. Chleb pozakartko-
wy jest natomiast coraz oficjiej sprze-
dawany blisko po 7 mk. za 2 funtowy bo-
chenek. Mąka w Warszawie doszła do
6 mk. za funt, pod Warszawą — do 8 mk.
za funt. Słonina dochodzi w mieście do
13 mk., a pod miastem do 15 mk. za
funt. Masło z 9 mk. w lipcu skoczyło do
16 mk. za funt.

To są owoce gospodarki naszych
władz aprowizacyjnych, tych władz, któ-
re przed rokiem stały jeden po drugim
długie memorjały, iż byleby ówczesne
władze okupacyjne oddały prowadzanie
miast w polskie ręce, a ustana wszelkie
braki i paskarstwo...

Przed rokiem cukier „paskarski“ kos-
tował 3,60 mk. za funt. Dziś kosztuje
— 16 mk. A organy aprowizacyjne ślą
wyjaśnienie, iż ponieważ urzędnik kole-
jowy pokłócił się z urzędnikiem cukrow-
ni, przeto milion mieszkańców Warsza-
wy musi się obywać bez cukru lub płacić
ceny dość bliskie bolszewickiej Rosji.

Nie tylko zresztą u nas mieszkańcy
ponoszą skutki tej przedziwnej bezpla-
nowej, chaotycznej akcji aprowizacyjnej.
Szereg miast nie ma cukru od kilku tygod-
ni. Po zbiorach, przy obfitości zboża
i mąki, cena chleba wszędzie wzrosła. I
wszędzie władze aprowizacyjne tolerują
ten zbrodniczy wyzysk ludności.

Głód w miastach ziemi kaliskiej spo-
wodził zwolanie w Kaliszu zjazdu
przedstawicieli miast. Zarządy miast:
Kalisza, Koła, Konina, Turku, Łęczycy,
Wielunia, Klodawy, Białek, Pyzdr i Do-
bry zagroziły masowemu ustąpieniem, o-
ile nie nastąpi poprawa stosunków, skła-
dając z siebie odpowiedzialność za
skutki.

Gdy na zjeździe powyższym poru-
szano wyzysk w handlu chlebem, przed-
stawiciel ziemiaństwa, dr. J. N. Godlew-
ski z Częstokowa, podał obliczenie ścisłe,
iż skoro ministerjum aprowizacji ustaliło
podniesioną normę żyta na 94,50 mk. za
korzec, funt chleba, po doliczeniu za-
robku młynarza i piekarza, kosztuje 50
fen. (przy cenie zaś 60 mk. 40 fen.). A
u nas ministerjum aprowizacji z całym
spokojem pozwala brać po 3,50 mk. za
funt, czyli siedem razy drożej i wydział
walki ze spekulacją bawi się zatwierdza-
niem takich paskarskich cenników!

Jesteśmy zaś w pełni dobrych zbiorów
które toż samo ministerjum aprowizacji
uważa za bardzo pomysne. Gdy dziś,
przy pełnych śpiczlerach, ministerjum
dopuszcza do coraz większego wyzysku
w handlu produktami pierwszej potrzeby,
czegoż się możemy spodziewać za kilka
miesięcy, gdy zapasy krajowe będą się
wyczerpywały?

Co ministerjum zamierza uczynić, aby
uchronić wreszcie ludność od wyzysku?
Może, jak ów faraon Ramzes w legen-
dzie zanieś prośbę do Ozirisa, aby po-
zbawił ludność żołądków?

Powyższe wywody, dotyczące naj-
większej bolączki życia naszego, zasto-
sować można w pewnej mierze także i do
innych dzielnic.

Z niemieckich praktyk wojennych.

W niemieckiej prasie odbijają się gło-
śnem echem skargi i żale na okrutne wa-
runki pokojowe i na bezlitośne żądania
państw koalicyjnych. Jako takie przed-
stawia prasa niemiecka n. p. wydanie floty
niemieckiej handlowej, zajęcie zagłę-
bia węglowego Saary i wydanie krów do-
jnych. Warunki pokojowe są naturalnie
ciężkie dla narodu niemieckiego, ale nie
żądają naprawienia nawet części tych
szkod i krzywd, wyrządzonych przez wojska
niemieckie. Wielka część floty hand-
lowej koalicyjnych państw została prze-
cięż zniszczoną przez niemieckie łodzie
podwodne, kopalnie węgla w północnej
Francji zostały systematycznie zniszc-
zone, całe gospodarstwo rolne na pasie
kilkudziesięciu kilometrowym zostało do-
szczerzenie zrujnowane na lat dziesiątki.
Sprawiedliwość prosta wymaga naprawie-
nia tych strasznych krzywd. Na litość i
pobłażliwość nie zasłużył rząd niemiecki,
który sam prowadził wojnę w sposób
bezlitośny i urągający wszelkim prawom
ludzkim.

Jedną z tych praktyk wojennych prus-
kich opisuje nam artykuł „Welt am
Montag“. Pewien publicysta francuski
objeżdżał po wojnie okolice nad Som-
ną, słynną dawniej z żywności i kultury
gospodarczej, a teraz przez „słynny“ stra-
tegiczny odwrót Hindenburga zamienioną
na straszną pustynię. Spotkał tam go-

spodarcza francuskiego z tamtejszych o-
kolic, który przed pięciu laty opuścił swo-
ją wieś, ażeby walczyć w szeregach fran-
cuskich przeciw najeźdźcy. Gospodarz
ten szukał teraz w tej strasznej pustyni
wsi swojej i domu swego. Po znakach
pewnych poznał wreszcie, gdzie stała da-
wniej wieś. Z wsi samej nie pozostało
nic, ani dom jeden, ani stajnia jedna, ani
studnia, ani drzewo owocowe. Tylko to-
pole wyciągały swe ramiona ku niebu.
Ci sami żołnierze niemieccy, którzy wy-
cięli drzewa owocowe, zostawili topole.
Widząc to powiedział gospodarz: Te-
raz poznaje, że Niemcy są nie tylko bar-
barzyńcami, ale że są podłymi.

Żołnierze, wycinający topole, dzia-
łali naturalnie na rozkaz wyższy. Jaki
miał cel najwyższa władza wojskowa,
dając rozkaz tak okrutny i bezrozumny?
Działała wprost tylko z pobudek nieszczy-
cielskich. Cały ciężar wojny podwój-
nie chciała dać odczuć narodowi fran-
cuskiemu, niszcząc drzewa owocowe a zo-
stawiając bezużyteczne topole.

Takie właśnie praktyki wykopały gło-
boki rów między narodem niemieckim a
resztą narodów cywilizowanych. Dopóki
naród niemiecki nie potępi tych czynów
swoich dawniejszych bohaterów i nie wy-
da wyroku potępienia na takie podłe cy-
winy, nie będzie zasługiwał na pobłażliwość
przed trybunałem światowym.

Polska.

Pan Rymer delegatem w Waszyngtonie.

Delegatem rządu polskiego na kon-
ferencję pracy w Waszyngtonie zama-
nowany został — jak donosi „Robotnik“
— p. poseł Rymer z Górnego Śląska.

Protest Niemców z powiatu rawickiego.

Mieszkający poza linią demarkacyj-
ną posłowie sejmiku powiatowego rawi-
ckiego powzięli na specjalnie w tym ce-
lu zwołanym posiedzeniu jednogłośnie na-
stępującą rezolucję:

Jak nam wiadomo, ustanowiony na
oku powołana przez Polaków część po-
wiatu rawickiego starosta w Jutrosinie
z polecenia Naczelnej Rady Ludowej z
Poznania zwołał sejmik, na który nie-
mieccy członkowie otrzymali zaproszenie
dopiero po sejmiku tak, że na takowy
przybyć nie mogli. Na sejmiku postano-
wiono, aby cały powiat rawicki przypadł
Polacy nie zaważali jednak na to, że za-
chodnia część powiatu rawickiego z prze-
ważnie niemieckimi miastami jak Ra-
wicz, Bojanowo i Sarnowa nie brały u-
działu w wyborach do sejmiku. Miesz-
kający poza linią demarkacyjną członko-
wie sejmiku podnoszą energicznie protest
przeciw rezolucji powyższej przez Pola-
ków i domagają się, żeby przynajmniej
zachodnią część powiatu rawickiego z

21 383 mieszkańcami, a między tymi 81,5
procent Niemców i przytykająca bezpo-
średnio do Śląska pozostała przy Niem-
czech.

Nowa komisja „pogromowa“.

Do Warszawy przybyła nowa spe-
cjalna komisja śledcza do zbadania po-
gromów żydowskich w Polsce, delegowa-
na z ramienia rządu angielskiego. Na
czele komisji stoi p. Stuart Samuel, pre-
zydent związku gmin żydowskich oraz
kapitan Wright.

O osobie p. Stuarta Samuela wiado-
mo, że jest on bardzo popularnym w sfer-
ach nacjonalistów żydowskich, stoi na
czele żydowskiego komitetu antypolskie-
go w Londynie wreszcie urządził liczne
wiece antypolskie, które dopiero w ostat-
nich czasach zostały zakazane przez wła-
dze angielskie. Przed wyjazdem z Lon-
dynu p. Stuart Samuel oświadczył, że
jest zdecydowanym zwolennikiem praw
mniejszości narodowych w Polsce.

Czy nie dosyć już mamy komisji p.
Morgentau? — zauważa „Gaz. Warsz.“
— Państwa zachodnie powinny zrozumi-
eć, że cierpliwość polska ma swoje
granice. Sądymy, że rząd polski winien
zająć w tej sprawie odpowiednie stano-
wisko.

Towarzystwo włosko-polskie.

Warszawa. W tych dniach zatwier-
dzone zostało przez ministra spraw we-
wnętrznych powstałe towarzystwo włosko-
polskie, którego celem będzie nawiązanie
jak najściślejszych stosunków kultural-
nych z Włochami.

Z różnych stron Polski.

Poznań. Rada miejska uchwaliła na
ostatnim swem posiedzeniu 100 000 mk.
na ofiary górnośląskie. Oprócz tego
wyznaczono 215 tys. mk. dodatków dro-
żyznianych dla robotników miejskich. Na-
stępnie wprowadzono w urząd drugiego
burmistrza inżyniera dra Studniarskiego
i dwóch płatnych radców miejskich i to
byłego posła Nowickiego i dotychczas-
wego sekretarza miejskiego Kazimie-
czaka.

Poznań. Sąd polowy skazał tutaj ze-
ne byłego prezydenta Alicję Kirchsteina-
wą, na 4 lata więzienia za nieoddanie a-
municji. Podczas rewizji znaleziono w
jej mieszkaniu amunicję, przechowaną w
przedmiotach przeznaczonych do wywa-
zu do Niemiec.

Koźle. Wodostan w Odrze był dosyć
pomyślny w roku bieżącym, tak że moż-
na było dosyć żywo węglem łożyskami sta-
wiać do Niemiec. W ostatnich dniach
jednak, w powodu liczniejszych suchych
dni, wody jest za mało, i splaw węgla na-
trafia na trudności.

Rudziczka w Pszczyńskim. Pożar
zniszczył tu zupełnie całą posiadłość go-
spodarza Pawła Larysza. Zgorzał dom i
stodoła ze żniwem. Szkoda bardzo wiel-
ka, gdyż L. był tylko nisko ubezpie-
czony.

170) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej
młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Nagle rzucił się na kolana z wycią-
gniętymi przed się ramionami, a z ust je-
go wyrwał się okrzyk:

— Chryste! Chryste!...

I przypadł głową do ziemi, jakby cał-
ował czyjeś stopy.

Długo trwało milczenie, poczem w ci-
szy ozwały się przerywane łkaniem słowa
starca:

— Quo vadis, Domine?...

I nie słyszał odpowiedzi Nazariusz,
lecz do uszu Plotrowych doszedł głos
smutny i słodki, który rzekł:

— Gdy ty opuszczasz lud mój, do
Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano raz
wtóry.

Apostoł leżał na ziemi, z twarzą w
prochu, bez ruchu i słowa. Nazariuszowi
wydało się już, że omdlał lub umarł, ale
on powstał wreszcie, drżącymi rękoma
podniósł kij pielgrzymi i nie mówiąc,
zawrócił ku siedmiu wzgórzom miasta.

Pachole zaś, widząc to, powtórzyło
jak echo:

— Quo vadis, Domine?...

— Do Rzymu — odrzekł cicho A-
postoł.

I wrócił.

Paweł, Jan, Linus i wszyscy wierni
przyjęli go ze zdumieniem i z trwogą tem
większą, że właśnie on brząsku, zaraz po
jego wyjściu, pretorianie otoczyli mie-
szkanie Mirjamy i szukali w nim Apo-
stola. Lecz on na wszystkie pytania od-
powiadał im tylko z radością i spokojem:
— Panem widział!

I tegoż jeszcze wieczora udał się na
cmentarz Ostrjański, aby nauczać i
chrzczyć tych, którzy chcieli się skąpać w
wodzie życia.

I odtąd przychodził tam codziennie,
a za nim ciągnęły codzien liczniejsze tłumy.
Zdawało się, że z każdej tży mę-
czeńskiej rodzą się nowi wyznawcy, i że
każdy jęk na arenie odbija się echem w
tysięcznych piersiach. Cezar pławił się
we krwi, Rzym i cały świat pogański sza-
lał. Ale ci, którym dość było zbrodni i
szalu, ci których deptano, ci, których ży-
cie było życiem niedoli i ucisku, wszyscy
pogrzebieni, wszyscy smutni, wszyscy nie-
szczęśliwi przychodzili słuchać dziwnej po-
wieści o Bogu, który z miłości dla ludzi
dał się ukrzyżować i odkupił ich winy.

Odnajdując zaś Boga którego mogli
kochać, odnajdowali to, czego nie mogli
dać dotychczas nikomu świat ówczesny,
szczęścia z miłości.

A Piotr rozumiał, że ni Cezar, ni
wszystkie jego legia nie mogą prawdy
żywej, że nie zależą jej ni lzy, ni krew, i

że teraz dopiero zaczyna się jej zwycię-
stwo. Zrozumiał również, dlaczego Pan
Bóg zawrócił go z drogi: oto to miasto
pychy, zbrodni, rozpusty i potęgi poczyna-
ło być jego miastem i podwójną stolicą,
z której płynął na świat rząd ciał i dusz.

LIV.

Męczenie Apostołów.

Aż wreszcie spełnił się czas dla obu
Apostołów. Ale jakby na zakończenie
służby, danem było Bożemu rybakowi uło-
wić dwie dusze nawet i w więzieniu
Żołnierze Processus i Martynianus, któ-
rzy pilnowali go w więzieniu Mamertyń-
skim, przyjęli chrzest. Poczem nade-
szła godzina meki. Nerona nie było wów-
czas w Rzymie. Wyrok wydał Helios i
Politeses, dwaj wyzwoleńcy, którym Ce-
zar powierzył na czas swej niebytności
rządu nad Rzymem. Wiekowego Aposto-
ła poddano naprzód przepisanej przez
prawo chłoscie, a następnego dnia wywie-
dziono za mury miasta, ku wzgórzom
Watykańskim, gdzie miał ponieść prze-
znaczoną mu karę krzyża. Ze względu na
jego sędziwe lata, nie kazano mu nieść
krzyża, sądzono bowiem, że go udźwignąć
nie zdola, ani też nie założono widel na
szyję, by mu nie utrudniać pochodu.
Szedł wolny i wierni mogli go widzieć do-
skonałe. W chwili, gdy wśród żelaznych
helmów żołnierskich ukazała się jego
biała głowa, plac rozległ się w tłumie,
lecz natychmiast prawie ustał, albowiem
twarz starca miała w sobie tyle pogody
i taką jaśniała radością, iż wszyscy po-

jęli, że to nie ofiara idzie ku stracaniu,
ale zwycięzca odbywa pochód triumfalny.

Jakoż tak było. Rybak, zwykle po-
korny i pochylony, szedł teraz wypro-
stowany, wyższy wzrostem od żołnierzy,
pełen powagi. Nigdy nie widziano w
postawie jego tyle majestatu. Zdawało-
by się mogło, iż to monarcha posuwa się,
otoczony przez lud i żołnierzy. Ze
wszystkich stron podniosły się głosy:
„Oto Piotr odchodzi do Pana“. — Wszy-
scy jakby zapomnieli, że czeka go ka-
ka i śmierć. Szli w uroczystym skucie-
niu, ale w pokoju, czując, że od śmier-
ci na Golgocie nie stało się dotychczas
nie równie wielkiego, i że jako tamta
odkupiła świat cały, tak ta ma odkupić to
miasto.

Po drodze ludzie zatrzymywali się ze
zdziwieniem na widok tego starca, wy-
znawcy zaś, kładąc im ręce na ramiona,
mówili spokojnymi głosami: „Patrzcie,
jak umiera sprawiedliwy, który znał
Chrystusa i opowiadał miłość na świecie,
A owi wpadali w zadumę, poczem odcho-
dzili mówiąc sobie: „Zaprawdę, ten nie
mógł być niesprawiedliwy!“

Po drodze milki wrzaski i wołania
uliczne. Orszak posuwał się wśród do-
mów święto wzniesionych, wśród białych
kolonn świątyni nad których naczelnkami
wisiało niby orłobki, ukłonne i błękit-
ne. Szli w ciszy; czasem tylko zabrze-
kły zbroje żołnierzy lub podniósł się szmer
modlitw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kamień w Strzeleckim. Do żandar-
ma strzelił ktoś nieznanymi ze zasadzki.
Kula ugodziła jednak we wielki nóż szty-
letowy, co żandarmowi życie uratowała.

Z Gliwic i powiatu gliwickiego!

Wszystkim rodakom, pochodzącym z
Górnego Śląska, a przebywającym na
obczyźnie, przypominamy obowiązek po-
starania się o listy radne czyli metryki z
urzędu stanu cywilnego, które potrzebne
będą do wzięcia udziału w głosowaniu.
Chociaż nieznanymi nam jeszcze jest termin
plebiscytu, to jednakowoż już dziś o li-
sty radne starać się trzeba, bo później be-
dzie taki natłok w urzędach stanu cywil-
nego, że tygodniami, a może i miesiącami
za nimi czekać będzie trzeba.

Gliwice, w wrześniu 1919.

Powiatowa Rada Ludowa

F. Orlicki.

Z Komitetu Wykonawczego.

Sieroty zupełne zgłoszone do Komite-
tu Wykonawczego wyjeżdżać będą w
wtorek, dnia 7 października o godz. 5 po
południu z Wanne i z Dortmundu o godz.
pół 6 w osobnym wagonie 3 klasy.

Opiekunowie ewentualnie prezesi, któ-
rzy otrzymali bliższe uwiadomienie, znaj-
dować się muszą z sierotami godzinę przed
odjazdem w Wanne ewentualnie w Dort-
mundzie w poczekalni 4 klasy.

Zarząd Komitetu Wykonawczego

Z różnych stron.

Z wyższem opłaceniem przesyłek
pocztowych nie mogą się nasi korespon-
denci jakoś pogodzić. W dwóch dniach
nie mniej jak 23 listy i 6 pocztówek
nadesłano do Ekspedycji naszej za nisko
ofrankowanych. Pisaliśmy wyraźnie, że
od 1 października na każdy list ważący do
20 gr nalepić trzeba znaczek 20 fen-
gów, jeżeli jest cięższy 30 fen., na poczt-
ówki nalepić należy 15 fen. Skoro w
dalszym ciągu nadchodzić będą przesyłki
za nisko frankowane, zmuszeni będziemy
odsyłać je zpowrotem.

Nowy prezydent w Arnshergu. Mini-
ster Heine mianował prezydentem rejen-
cji arnsberskiej niepłatnego radcę miasta
Dortmundu, socjalistę większości Maksa
Koeniga, który obejmie urząd w miejsce
ustępującego dotychczasowego prezydenta
Bakego. — Tak to się czasy zmieniają.
Socjaliści coraz więcej w Niemczech stan-
owią siłą rządową obejmując.

60 000 Włochów przeznaczonych dla
górnictwa nad rzeką Ruhra? Podobno
rząd włoski zamierza dostawić 60 tysięcy
robotników do kopalń nad rzeką Ruhra,
pod warunkiem, że połowę wydobytych
przez nich węgla, dostarczą Niemcy Wło-
chom. — Nie wierzymy, aby wiadomość
powyższa sprawdzić się miała.

Rienke. Wypłacanie wsparć na cho-
robę, starość, niemoc, wdowom i wsparć
dla dziecięcych, odbędzie się w obwodzie
Rienke w poniedziałek 6 października o
godz. 3.30 w lokalu p. Foerstera; dla ob-
wodu platniczego Hofstede-Pravitze w
piątek 10 bm. również o 3.30 u p. Ormelo,
ul. Pocztowa.

Ostatnie wiadomości.

8-godzinny dzień pracy w Hiszpani.

Paryski „Times“ donosi z Madrytu, że
z dnim 1 października wprowadzono w
tęj Hiszpanji 8 godzinny dzień pracy.

Miastom w Austrii zagraża głód.

Stołecznemu miastu Wiedniowi i in-
nym miastom w Austrii — według nade-
ślanych telegramów — zagraża widmo
głodu wskutek niedostarczenia środków
żywnościowych z południowej Słowiań-
szczyzny. Chleba i maki starczy zaledwie
na kilka tygodni, mięsa i tłuszczu tylko
na październik. Do tego dochodzi brak
węgli, który powoduje, że pociągi z żywno-
ścią na torach kolejowych stawaia.

Francja zatwierdza warunki pokojowe.
Francuska izba deputowanych przy-
jęła ratyfikację traktatu pokojowego w
Wersalu 372 przeciw 53 głosom.

Wielkie zwycięstwo polskie.

Po dwudniowej krwawej bitwie, która
zakończyła się zupełnym zwycięstwem
polaków, zdobyli wojska polskie sztur-
mem fortece i część miasta Dźwińska na
południu, od rzeki Dźwiny.

Rozruchy w Luhece.

W Luhece strejkujący marynarze rzu-
cili się w nocy na okręty przybywające
do Lubeki, wtargnęli do wnętrza i zmu-
sili kilku set marynarzy do opuszczenia
parowców. Straż obywatelska Lubeki za-
jęła mosty i okręty. Ruch portowy obec-
nie zupełnie ustał.

Z Górnego Śląska.

Powstańcy polscy zaatakowali, jak do
nosi generalna komenda (2) Korpusu, niem-
ców pod Wilmersdorf (?) na południe od
Goszyc, pod Lubiszewem i Lublińcem.
Powstańców odparto.

Posłowie niemieccy z Górnego Śląska
odrywali w tych dniach narady z rządem
w Berlinie w sprawie autonomii Górnego
Śląska. Naczelny prezesem ma natych-
miast zostać p. Bitto, skoro tylko prawo o
samodzielnej prowincji górnośląskiej zo-
stanie przyjęte. Samorząd gminny na-
tomiasz zaprowadzi się dopiero od 1.
kwietnia 1920 r.

Australja podpisze pokój.

Australjska izba deputowanych przy-
jęła prawo odnoszące się do zatwierdze-
nia pokoju.

**Wojska niemieckie przechodzą na stronę
rosyjską.**

Według wiadomości nadesłanej do
„Berl. Lok.-Anz.“ z Mitawy, utworzono
tam przejściowo lokalny samorząd, któ-
ry poddał się zwierzchnictwu rosyjskiemu.
Pewna część wojska niemieckiego, mają-
cego z Kurlandji zostać wycofaną, o-
świadczyła się za wojskiem rosyjskiem i
podała się jego komendzie głównej.

Liczenie ludności w Niemczech

Na mocy rozporządzenia ministerjal-
nego, odbędzie się w dniu 8 październi-
ka w całych Niemczech liczenie ludności,
służące jedynie celom państwowym i go-
spodarczym. Rozstrzygająca jest godzina
12 w nocy z 7 na 8 października. Zapi-
sać należy się tam; do listy, gdzie kto w
tym czasie przebywać będzie i to tak o-
sobno w cywilne jak i wojskowe.

Kalendarz zebrań

Narodowego Stronnictwa Robotników

- w niedzielę, dnia 5 października rb.
- D.-Hochfeld** wiec o g. pół 2 w domu Ka-
toliczek Tow. Wannheimerstr.
- E.-Schönebeck** wiec o g. pół 3 w lokalu
„In der Weide“, Aktienstr.
- E.-Dellwig** wiec o g. 10 u p. Kalveram.
- G.-Bismark-Zachód** wiec o g. 1 u p. Mussa
Kaiser-Wilhelmstr. 62.
- Ahlen** zabawa z tańcem o godz. ? u p.
Mall w Kolonji.
- Erkenschwick** zebranie o godz. 10 u p.
Kauscha.
- Wiemelhausen** zebranie o godz. 11 u p.
Schmidt, Brennschederstr.
- Datteln** zebr. o g. 2 u p. Schlackhaultera.
- Sölde** zebranie o g. 2 u p. Rentrop w
Sölde.
- Bövinghausen** zebranie o godz. 1 u p. Ko-
gelheide.
- O.-Lirich** zebranie o godz. 4 u p. ???
Duisburgerstr. 256.
- D.-Eving** zebranie o godz. pół 5 w lokalu
posiedzeń.
- B.-Willemark** zebranie o g. ? u p. Bau-
korna, Prosperstr. 451.
- B.-Rienke** zebranie o godz. 2 u p. Fabri-
go, Rienkerstr.
- Brauk** zebranie o godz. 11 u p. Kamphove.
- R.-S.-Grulbad** zebranie o godz. 5 u p.
Hasselmanna.
- Leithe** zebranie o godz. 3 u p. Hoppe.
- Schonnebeck** zebranie o godz. pół 10 u p.
Winkelhöfer.
- Herten** zebranie o g. 3 u p. Degelinga.
- Hofthausen** zebranie o g. 2 u p. Ellinghaus
Castroperstr.
- Annen** zebranie o godz. 3 u p. Kaleske.
- G.-Ueckendorf** zebr. o g. 1 u p. Dudka.
- R.-S.-K.-Ludwig** zebranie o godz. 10 u p.
Smyczka.
- B.-Eigen** walne zebranie o godz. 10 u p.
Hoimanna.
- Werris** zebranie o g. 2 u p. Wittenborga.
- Huckarde** zebranie o godz. 11 u p. Schnei-
dera, przy kościele katol.
- Reckl.-Süd** filja I zebranie o godz. 4 u
p. Kowalczyka. Obr. prezesa.
- Böhlinghausen** p. W. zebranie o godz. 4 u
p. Horstermanna.
- Wiec na Somborn, Klay i Lütgendortmund**
o godz. 3 u p. Häker w Somborn, Iser-
lohnerstr. Referent z Bochum.

Zarząd Dzielnicowy.

Kalendarz zebrań Tow. polsk. w Bochum

w niedzielę, dnia 5 października rb.
Tow. Polek zebranie o godz. 4 po poł. u
Schatza. Po zebraniu wystąpi dzieci z
spiewem i tańcem. O liczny udział ro-
daczek z rodzinami się uprasza.
Halka lekcja w sobotę o godz. 9 wieczor.
W niedzielę o godz. 8 zebranie, po ze-
braniu lekcja.

Zarząd Komitetu Tow.

Tow. Serca Jezus. w Bochum-Hamme.

W niedzielę, dnia 5 października rb.
o godz. 2 po poł. odbędzie się kwartalne
walne zebranie w lokalu p. Gossmanna.
Uwaga. Posiedzenie zarządu oraz o-
brachunek kasy o godz. 11 przed poł.

Prezes.

Tow. Kawalerów w Bochum-Rienke

odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia
5 października o godz. 2 po poł. w lokalu
p. Natrop, przy ul. Pocztowej. O liczny
udział prosi

Zarząd.

Nabożeństwo polskie w Altenbochum.

Z powodu odpustu Matki Boskiej Ró-
żańcowej w niedzielę, dnia 5 października
przybędzie ksiądz polski do Altenbochum.
Sposobność do spowiedzi św. w sobotę od
godz. 5 po poł. i w niedzielę rano. Tow.
św. Józefa i Bractwo Różańcowe przystę-
pują na polskiej Mszy św. o godz. 9½ do
wspólnej Komunii św.

Tow. św. Józefa w Altenbochum

przystępuje w niedzielę, dnia 5 paździer-
nika na polskiej Mszy św. do wspólnej Ko-
munii św. Kwartalne zebranie odbędzie się
w niedzielę, dnia 12 października rb. za-
raz po polskiej Mszy św. O liczny udział
prosi

Zarząd.

Baczność Werris pod Hamm.

Komisja szkolna podaje do wiadomości,
 iż dzieci otrzymały wakacje szkolne i dalsza
 nauka się nie odbywa a po wakacjach
 nauka będzie udzielana u pani Wachowia-
 kowej a nie u p. Wittenborga. Zarazem
 prosimy rodziców, aby ze składek szkol-
 nych raczyli się uiścić. Rolnicy i Rodaczkci,
 skorzystajcie w tej ważnej chwili i przy-
 selajcie wasze dziatki do polskiej szkoły.
 Komisja szkolna.

Baczność Rodacy w Wattenscheid!

Od przyszłej niedzieli począwszy bę-
 dzie w kościele św. Józefa odprawione
 polskie nabożeństwo. O godz. 8¼ Msza
 św. z polskim spiewem i kazaniem.
 Ant. Sklarski, Wattenscheid.

Baczność Dortmund.

Zebranie Zjedn. Zaw. Polsk filji II
 bytników w Dortmundzie odbędzie się w
 niedzielę, dnia 5 października rb. o godz.
 10 przed poł. u p. Tobina, Hirtenstr. Na
 porządku dziennym bardzo ważne sprawy.
 Członkowie winni się stawić jak najlicz-
 niej.

Zarząd.

Baczność Dortmund!

Podajemy do wiadomości, iż dalszy
 kurs pisowni polskiej rozpocznie się w po-
 niedzialek, dnia 6 października rb. i od-
 bywać się będzie jak dotąd w każdy po-
 niedzialek i piątek w lokalu Kyffhäuser,
 J. Kampstr. 73. Początek punktualnie o
 godz. 5 po poł. O jak najliczniejszy udział
 prosi

Rada Lud.

Baczność Rodacy w Neumühl!

WIELKI WIEC

w sprawie szkolki polskiej odbędzie się w
 niedzielę, dnia 5 października rb. o godz.
 2 po poł. na sali p. Biniasza, przy Heite-
 ner ulicy. O liczny udział rodziców pol-
 skich urosi

Rada Ludowa.

Filja II Z. Z. P. w Baukau.

Zebranie odbędzie się w niedzielę,
 dnia 5 października rb. zaraz po polskim
 nabożeństwie o godz. 9 i pół w lokalu p.
 Tresken, la Roche ulica. Na porządku
 dziennym ważne sprawy. Udział wszyst-
 kich członków pożądan.

Zarząd.

Koło śpiewu „Głos z nad Warty“

w Herne-Baukau

podaje do wiadomości, iż lekcje śpiewu
 odbywać się będą co czwartek o godz. 8
 wieczorem i co niedzielę o godz. 4 po poł.
 u pana Sehrbrucha, przy Hafen ulicy.

Zarząd.

Tow. gimn. „Sokol“ w Herne-Baukau

odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia
 5 października o godz. 2 po poł. na sali p.
 Isaka, ul. Bismarka. O liczny udział prosi
 Członkowie!

Zarząd.

Baczność Herne-Horsthausen.

Generalna próba teatru odbędzie się w
 sobotę 4 bm. o godz. 7 wieczorem u p.
 Kortego.

Zebranie Tow. gimn. Sokół odbędzie się
 w niedzielę 5 bm. o godz. 1 po poł. na
 sali p. Wippermanna. Na porządku
 dziennym ważne sprawy. Po zebraniu
 wymarsz na rocznicę do Tow. św. Józ-
 zefa w miejscu.

Zebranie Tow. Panien w niedzielę 5 bm,
 o godz. 2 po poł.

Tow. Polek bierze udział w rocznicy Tow.
 św. Józefa w miejscu. Zbiór o godz. 3
 na rogu obok gościńca Lükinga. Wy-
 marsz punktualnie o godz. 3 i pół. O li-
 czny udział się uprasza.

Tow. św. Józefa urządza swą 24 rocznicę
 i uprasza bratnie towarzystwa o branie
 udziału. Rocznicę odbędzie się u p. Kor-
 tego w niedzielę 5 października o godz.
 4 po poł. O liczny udział prosi

Komitet Tow.

Baczność Oberhausen II.

Tow. Polek „Wanda“ urządza w nie-
 dziele, dnia 5 października rb. w lokalu
 p. Toeppa, przy Knappenmarkt

WIECZOREK FAMILIJNY.

Początek o godzinie 4 po południu.
 Uwaga. O godz. 2 jest kawa dla człon-
 kin. O liczny udział prosi

Zarząd.

Tow. św. Ignacego w Oberhausen II.

Kwartalne zebranie odbędzie się w
 niedzielę, dnia 5 października o godz. 11
 przed poł. w lokalu p. Kassen, Brueck-
 tor ul. 66.

Zarząd.

Dinslaken-Lohberg.

Zebranie Narodowego Stron. Robot-
 ników odbędzie się w niedzielę, dnia 5 pa-
 ździernika rb. o godz. 3 u p. Gdeczyka,
 restauracja „Zum Tannenwäldchen.“

Zjednoczenie Zaw. Polskie w Castrop.

Zebranie odbędzie się w niedzielę,
 dnia 5 października rb. o godz. 9 przed
 poł.

Zarząd filijny.

Uwiedomienie!

Kartki na perki wydawane będą w
 pokoju nr. 18 urzędu gminnego jak nastę-
 puje:

- Czwartek 2. 10. A, B, C ulice.
- Piątek 3. 10. D i E ulice.
- Sobota 4. 10. do południa F ulica
- Poniedziałek 6. 10. G i H ulice.
- Wtorek 7. 10. J i L ulice.
- Środa 8. 10. M, N, O, P i Q ulic
- Czwartek 9. 10. S, T, U, V, W i X ulice.
- Piątek 10. 10. Y ul. i gospodarstw. Hagem

Datteln, dnia 29 września 1919.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

**Zjedn. Zaw. Polkie, Narod. Stron. Robotn.
 i Tow. św. Józefa w Erkenschwick**
 zasyłaia swemu Szanownemu członkowi

p. Romanowi Sadowskiemu

oraz jego małżonce

p. Eufrozy i z domu Smigielskiej

w dniu srebrnego wesela

dnia 6 października rb.

jak najszlachetniejsze życzenia

zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego
 i doczekania się wesela złotego.

Komitet miejscowych Tow.



Tow. św. Barbary w Hamborn

donosi wszystkim członkom, iż zmarł nasz
 członek

śp. Stanisław Janicki

w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
 4 października o godz. 8¼ z domu żałoby,
 przy ulicy Klasztornej 50. Msza św. od-
 będzie się o godz. 9 w kościele św. Jana.
 O liczny udział członków w pogrzebie
 prosi

Zarząd.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H., Bochum.

Bacznosc Recklinghausen!

Sposobnosc do spowiedzi sw. poczawazy w sobote dnia 4 pazdzierznika po poludniu o godz. 4 do poniedzialku po ludnia. Nabozenstwo. W niedziele o godzinie 7^{1/2}. Msza sw. z polskim spiewem i kazaniem. Po poludniu o godzinie 3^{1/2} nabozenstwo z kazaniem.

Teodor Graj.

Bacznosc Eickel I.

WIEC OSWIATOWY

odbędzie się w niedziele, dnia 5 pazdzierznika o godz. 2 po poł. na wielkiej sali p. Jazuzela, na który się wszystkich Rodaków i Rodaczki zaprasza.

O liczny udział prosi

Komitet Tow.

Tow. św. Józefa w Wattenscheid

podaje członkom do wiadomości, iż w niedziele dnia 5 pazdzierznika po południu bierzemy udział w 20 rocznicy Tow. św. Marcina w Kray. Z powodu tego odbędzie się kwartalne zebranie do południa zaraz po polskim nabozenstwie u pana Sonnenscheina. O liczny udział prosi Zarząd.

Bacznosc! Wattenscheid! Bacznosc!

W niedziele, dnia 5 pazdzierznika 1919 r.

wielką zabawę

z tańcem

u pana Waltra przy ulicy Bochumskiej.

Początek o godz. 4 po południu.

Musyka będzie na skrzypcach i bandonie.

Bacznosc

Rodacy i Rodaczki w Bochum-Hamme.

Tow. Polek w Bochum-Hamme urządzi w niedziele, 5 pazdzierznika na sali p. Gossmanna, v. d. Recke 55

WIECZOREK FAMILIJNY.

Program wielce urozmaicony.

Odegrana zostanie sztuka bardzo wesola pod tytułem:

„Fatalna szafa“.

Potem będzie zabawa z tańcem.

Otwarcie kasy o godzinie 3 po południu. Otwarcie uroczystości o godz. 4 po poł.

Mamy nadzieję, iż Szan. Towarzystwa jako i Rodacy i Rodaczki nas swa obecnością zaszczytują racza.

Zarząd.

Uwaga: Można także tramwajem dojechać (linia 6 kościół katolicki).

Bacznosc Sokół i w Wanne!

Szan. członkom naszym podajemy do wiadomości, że zebranie miesieczne odbędzie się w niedziele, dnia 5 pazdzierznika o godz. 9 przed poł. u p. Bartkowiaka. Ponieważ są bardzo ważne sprawy na porządku obrad, prosimy wszystkich druhów i druhny, żeby się na zebranie wstawili.

Czołem!

Wydział.

Bank Ludowy

spółka z nieogr. poręką

Bydgoszcz, (Bromberg, Neuer Markt 18.)

przyjmuje depozyta każdej ilości i płaci

za wypowiedz. dziennem 2 proc.

za wypowiedz. miesiecz. 2 1/2 proc.

za wypowiedz. kwartalnym 3 proc.

za wypowiedz. półrocznym 4 proc.

Wszelkie przesyłki pieniężne zaleca się przekazać na nasze pocztowe konto czekowe Gdańsk 2454 (Danzig 2454.)

W miasteczku Reisen koło Leszna w Poznanskiem są następn. posiadłości na sprzedaż:

I. Farowa mleczarnia, Reisen.

Właściciel Adolf Stauchmann w Reisen. Dzierżmie 600 litr. mleka, dzierżawi się 5 mórg roli.

II. Slusarnia i warsztat reparacyjny

maszyn, własna sila elektryczna oraz akumulatory. Handel maszyn i kołowców. Jedyny warsztat reparacyjny na miejscu, przy głównej ulicy, do tego należy ogród 150 kwadr. metr. Właściciel Hugo Schulz, Reisen.

III. Interes budowlany

oraz 11 mórg roli i łąki, zatrudnia się 40-50 robotników. Czysty roczny zarobek około 15 000 mk. Budowniczy August Itsch, Reisen.

IV. Dom w którym się mieści poczta

kontraktownie wydzierżawiony do 1923 roku. Roczna dzierżawa 1620 mk. Budowniczy August Itsch, Reisen, Miasto Reisen przypada do Polski. Zgłoszenia przyjmuje

Wilhelm Drescher, Breslau, Gabbitzstr. 158.

Pomijam lub sprzedam za wzajemnym odkupem

mój interes kolonialny, prawdziwa kopalnia nieta, interes narodnikowy przy głównej ulicy

w Poznaniu

na interes tej samej branży lub też tym podobnej albo sprzedaż ryb. Do objęcia potrzeba 20 000 mk., która to suma może być w całości wplacana. Jestem też gotów objąć małą kawiarnię lub kino. Zgłoszenia przyjmuję

Posener Neuste Nachrichten pod L. P. 420.

Zdrowie jest życiem!

Leczenie wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych chorób.

Bez potrzeby cielesnego badania.

Specjalność: Cierpienia kobiece.

Za pomocą moich środków kompleksowych osiągnęłam możliwie jak najlepsze wyniki. Przy ciężkich chorobach przybycie chorego nie jest koniecznym. Wystarczy wyjaśnienia osób w tajemniczość w ową chorobę. — Także w ciężkich zastarzałych wypadkach najszybsze skutki.

Dość nism dziękczynnych za zupełne wyleczenie.

Kto dotychczas przy swej chorobie doznał tylko niepowodzenia i rozczarowania, i utracił wszelką nadzieję polepszenia, niech nie zaniecha ostatniej próby i uda się z pełnym zaufaniem do

pani Renkewitz, Herne,

ul. Bahnhofstr. 4 c II. (Stary rynek.)

Homeopatja. Leczenie naturalne.

Godziny przyjęć od 10 przed poł. do 5 po poł.

Bacznosc Rodacy w miejscowości i okolicy Glinigfeld.

Towarzystwo św. Idziego w Glinigfeld

obchodzi w niedziele dnia 5 pazdzierznika na wielkiej sali p. Darenrechta ul. Kościelna.

24 rocznicę swego istnienia

Początek uroczystości o godzinie 4-tej po południu.

Program uroczystości:

1. Otwarcie uroczystości pieśnią: „Boże coś polskę“. 2. Przywitanie członków i gości przez przewodniczącego. 3. Występ miejscowego Koła śpiewu z pieśnią powitalną. 4. Występ daleki na przemian z deklamacją i gimnastyką. 5. Teatr bardzo zajmujący pod tytułem: „Walek koszykarz“ sztuka ludowa w 5 aktach. Występ miejscowego gniazda „Sokół“ z ówczesnymi. W końcu zabawa z tańcem.

O liczny udział prosi

Zarząd Tow. św. Idziego.

Służąca

do wszelk. prac domowych poszukuje od zaraz

M. Pawłowicz, WATTENSCHIED, VORSTADSTR. 49.

Tabakę do zazywania w innych ilościach w paczkach pocztowych dostarcza znawca Eugeniusz Sommerfeldt, dawniej Otto Althoff, fabr. tabaki do zazywania Grudziądz (Westor.)

Bank Robotników

Spółka zapisana z nieograniczoną poręką

(E. G. m. u. H.)

w Bochum

przy ulicy Klasztornej (Klosterstr.) 2.

Pocztowe konto czekowe: Amt Coeln 33216.

Przyjmuje depozyty

i płaci od nich procent stosownie do wypowiedzenia.

Godziny biurowe:

Rano od 9—12, a po południu od 3—5.

W sobotę po południu, w niedziele i święta Bank jest zamknięty.

Bank Robotników

Wpłatnie:

Oberhausen, Grenzstr. 36, każdy poniedziałek od godz. 11—5.

Essen, Matiasstr. 23, każdy wtorek od godz. 2—5.

Recklinghausen, Bochumerstr. 122, każdą środę od godz. 10—5.

Dortmund, Reinischestr. 128, każdy czwartek od godz. 10—5.

Duisburg-Laar, Hubertusstr. 11, każdy dzień przed południem.

Hamm, każdy wtorek od godz. 4—6 po południu w lokalu p. Kise przy ulicy Wilhelmstr. 19.

Bergkamen, każdy czwartek w lokalu p. Schürmann dawniej (Tifensee) od godz. 3 do pół 5.

Altenbögge, Gustavstr. 153, każdy poniedziałek przed południem od godz. 8—12.

Homeopatyzm i leczenia naturalne

pewne skutki przy chorobach płucowych, pęcherza i nerków.

Leczenia chorych nóg bez operacji. Wszelkie rany, bóle nieogracane się liszaje i plaskie nogi leczyć według najnowszych postępów.

Franz Feldhege

Schuh Centrale Herten, Kaisersstr. 49.

Poszukuje

wspólnika

do wysłania mebli w okolicy Strzelna, Kruświcy lub Inowrocławia

Franciszek Boczański

Weitmar, Adolfstr. 6.

Na

Reumatyzm

„HANNA“ 5,30 mk. 1a liszaje, paruby, otwarte bóle 5,30 mk. Przeciw wypadaniu włosów i łupieżom 4,50 mk.

Na plegi masó 3,50 mk.

Leczenie żółtych kamieni 4,50 mk. Przeszło 30 lat w użytku. Wiele podziękowań. Wysyłka pocztą.

Laboratorium SIMON, Gelsenkirchen, Essenerstr. 62.

Althoff

Reddinghausen

Nasza wystawa zabawek

już otwarta!